

## O podglądaniu

Hey

Nie śpię czuwam  
Na palcach podchodzę do okna  
Obserwuje sąsiadów  
Przez poźółkłe firanki  
Widzę kobietę  
W skupieniu prasującą koszulę  
Modny fiolet zdobi jej powieki  
Lecz to chyba nie makijaż.....  
Widzę staruszkę  
Niewidomą z różańcem w półuśmiechu  
Mały chłopiec chyba wnuczek  
Wygrzebuje jej drobne z portfela  
Widzę mężczyznę  
Z tych co nie starzeją się z godnością  
Przed lustrem wciąga wielki brzuch  
Smaruje się samoopalaczem....

A w moim domu  
Cichutko jakby makiem zasiał  
Ciszę łamią jedynie miarowe oddechy  
Pora chyba rozprostować stare kości  
Dzień się skończył  
Straż przejmują anioły